

mieckich marynarzy i właścicieli okrętów, ażeby się oddali pod rozporządzenie ojczyzny z siłami swymi i stosownymi okrętami i to pod następującymi warunkami:

- a) do dyspozycji mające być oddane statki rewidowane będą pod względem ich zdolności do zamierzonego celu i odnośnie oszacowane przez komisję marynarską, złożoną z dwóch oficerów marynarki i inżyniera budowy okrętów. W razie uznania stosowności otrzyma właściciel natychmiast 1/4 ceny taksy jako zatek, poczem niezwłocznie powinien ochotników werbować;
- b) w ten sposób zawerbowani oficerowie i marynarze wstępują na czas trwania wojny do marynarki związkowej i przywdział mają te same mundury i oznaki stopni, przysługujące im kompetencje i wykonają przysięgę na artykuły wojenne. Oficerowie otrzymają patenty swych stopni i przyrzeczenie, że w razie wyborczych usług na życzenie ich mogą być etatowo w marynarce pomieszczeni.

2. Najciekawsze żeglowne będą pod banderą wojenną Związku.

3. Uzbrowi je marynarka związkowa i wprawi do służby, jaką pełnić mają.

4. Okrety, które w służbie za ojczyznę miałyby być zniszczone, zapłacone będą właścicielom podług kalkulek ich wartości takacyjnej. Jeżeli zaś po wojnie będzie można nieuszkodzone tymże zwrócić, natenczas premia zapłacona przy angażowaniu uważana będzie jako zapłata za najem.

5. Temu okrętowi, któremu się uda schwycić lub zniszczyć okręty nieprzyjacielskie, wypłacą będzie stosowna premia, a mianowicie za:

zburzenie fregaty pancernej	50,000 talarów,
" korwety pancernej lub okrętu taranowego	30,000 "
" baterji pancernej	20,000 "
" okrętu śrubowego	15,000 "
" statku śrubowego	10,000 "

Premie wypłacane będą odnośnie właścicielom okrętów, którym się pozostawia ułożyć się przy werbowaniu ludzi z nimi co do udziału ich w premii.

6. Jako władze werbunkowe i do zgłoszeń oznaczają się:

- a) warsztaty okrętowe w Wilhelmshafen, Kielu i Gdańsku,
- b) skład marynarki w Geestemünde i Stralsundzie,
- c) kapitan na morzu Weichmann w Hamburgu.

Berlin, 24 lipca 1870.

Książę następca tronu pruskiego wyjechał już do Monachium celem objęcia naczelnego dowództwa nad armią południową.

Berliner Börsen Ztg pisze: „Wiele oznak wskazuje, że Francuzi zamierzają wkrótce wykonać od strony morza atak, i nie jest nieprawdopodobną, że zanim masy wojsk nagromadzonych pomiędzy Metz a Trewirem się zetną, otrzymamy wiadomość o napa- dzie na który z punktów nad morzem Północnym lub Bałtyckim. Zadanie poruczone generałowi Vogel v. Falkenstein jest, przy niezmierniej rozciągłości niemiec- kich wybrzeży i w obec francuskiej potęgi morskiej, z którą się flota niemiecka mierzyć nie może, pewnie najtrudniejszym w tej wojnie zadaniem, które wymaga największej czujności, szybkości w operacjach, zręczności w manewrach taktycznych. Jeżeli już flota francuska bardzo niebezpieczną potęgą być się zdaje, to nadto prawdopodobnie rychło z nią się połączy flota duńska, gdyż podług wszelkiego prawdopodobieństwa zamierza Dania (?) z Francją wspólnie działać.“

Western Morning News donosi, że o kilka mil na zachód od Eddystone krążą francuski okręt wojenny. Obawiano się, że fregata ta czatuje na ham- burgski parowiec pocztowy „Holsatia“, którego przyby- cie do Plymouth co godzinę oczekują. Admiralicja an- gielska odmówiła prośbie o wysłanie łodzi kanonierskiej ku obronie parowca.

Z Rügenwalde piszą pod dniem 22 lipca do Ost- see Ztg: „Przybyli tu wczoraj z Kopenhagi północno- niemieccy kapitanowie donoszą, że znajdujące się w tam- tejszym porcie okręty wojenne już od 15 b. m. po- spiesznie zbroją, tudzież że tam panuje wzburzenie prze- ciwko Niemcom, którego wyrazem były zniewagi prus- kich żeglarzy.“

Formacja korpusów ochotniczych ku obronie wybrzeży postępuje szybko naprzód. Dodatek nadzwy- czajny do Ostfriesisches Wochenblatt zamiesz- cza odezwę panów B. Vissering, Agena, Hansemann, M. L. Schomeros i G. Th. Drees do utworzenia obrony wybrzeży. Obrona ta składać się ma z tych starszych Fryzów wschodnich, których powołanie i obowiązki do ognisk domowych przywiązują, ażeby utworzyć patrolującą łańcuch posterunków pomiędzy stacyami wojskowymi, któryby oddziały wojska zawiadamiał o każdym ruchu nieprzyjacielskim. Królewski urząd starościński uo- ważnił powyżej wymienionych panów do utworzenia ta- kiego zbrojnego korpusu, do naznaczenia bezzwłocznie dowódcy i oficerów tegoż i do porozumienia się z naj- bliższą komendą wojskową.

W zeszły czwartek z rana o godzinie 9 widziano pod Helgolandem parowy awizo wojennej floty francuskiej z wywieszoną chorągwią rotmąską (a zatem szukał rot- mana). Po napróżnym wyczekiwaniu przez czas dłuż- szy, odplynął awizo dalej ku zachodowi.

W przeciwieństwie do wzyw wzmiankowanego pa-

nie wyrobiło. W rodzinie swego dobroczyńcy i pana, w rodzinie księcia Litwy, w sercu swego narodu zatem sieje rozdwojenie i duszę jego, na podobieństwo własnej, na dwoje rozdiera.

Bije się walecznie, rozacza zasoby swęj wiedzy na pokonanie wroga, ku któremu żywi nienawiść, strąca wprawny mieczem łby krzyżackie, a nabytą u nich przebiegłością litewskim hufcom zapewnia niejedną wygraną i tak im w rozpiętanych czaszkach mózgi wbiła tę prawdę po- msty, która się z grzechu rodzi, że miecz w podstępnie kuty przeciw swemu sprawcy się obraca, broń to ob- sieczna, którą złość przysposabia!

Pada drugie ziarno prawdy w serce Waltera, mi- łość wzajemnością brzemienna, — kocha i pojmuje kochającą Aldonę. Kiejstut oddaje mu córkę, żeby go przywiązać do Litwy i połączyć z narodem.

..... On tak potrzebny dla Litwy; Hufce najlepiej szukają, sypie najlepiej okopy, Bron piorunową urządza, jeden mi staje za wojsko — Pójdź, Walterze, bądź zięciem moim i bij się za Litwę!“

Miłość jest dodatkiem płodnym uczuciem, zagrzewa duszę do wzniosłych czynów, wiele goi, wiele koi w sercu i w ład potarganą uczuć przędzę często wpro- wadza. Jednakże dla niej również, jak dla każdego płod- nego ziarna, potrzeba czystej roli, a przypowieść o siewcy, któremu ziarno z rąk roznosiła padały i w chwastach dusiły się marnie, jest wielką prawdą i co do ziarna miłości.

W sercu Waltera, zachwaszczonem i zostającym cią- gło pod wpływem wajdeloty, to jest pod wpływem nie- nawiści, i to ziarno nie wydaje owoców, nie uszla- chetnia duszy.

Prawda, że bije wrogów i znaczne oddaje Litwie przysługi, jednakże w świętą miłość ojczyzny nie roz- poczyła, nie zlewa swęj duszy i całego swego jeste- stwa z narodem, a ztąd ni wiary w żywotność i siłę narodu w sobie nie czuje, ni ma nadzieję w jego przy-

tytocznego zachowania się Fryzów wschodnich — pi- sze Berliner Börsen Ztg — zawsze jeszcze jest na porządku dziennym zdradzieckie postępowanie ha- nowerskiej szlachty. Wprawdzie nie potwierdziła się wiadomość o aresztowaniu pana Alten z Hemmingen, lecz natomiast donoszą o nowych aresztowaniach. Z za- dowoleniem zapisuje pomieniony dziennik, że pomiędzy aresztowanymi znajduje się jeden tylko nieszlacheć, re- daktor Hannoversche Landes Ztg. Gazetę tę za- wieszono.

Z Waszyngtonu donoszą pod dniem 20 lipca: „Pruski poseł, baron Gerolt, udzielił sekretarzowi pań- stwa Fish otrzymaną od hrabiego Bismarcka depezę, podług której własność prywatna na pełnem morzu nienaruszana być ma przez pruskie okręty, i to bez zwa- żania na jakąkolwiekbyś wzajemność.“

Korespondent Koelnische Ztg pisze pomiędzy innemi z Saarbrücken pod dniem 23 b. m.: „Jak w roku 1866 widzę, że straż nasze przednie pełnią służbę z ogniem i gorliwością, którym nie ma nic rów- nego. Czterdziestaki, 7 pułk ułanów, biorą się szcze- gólnie do rzeczy, że aż miło patrzeć. Francuzi poka- zują się także tu i owdzie, lecz za każdą razą cofają się znowu. Zresztą jest mniemanie, że cała ich służba forpcztowa ztąd aż do Trewiru jest tylko maską, że nie za nią nie ma i że wszystko zgromadza się w oko- licy Nancy i Strassburga do energicznego ataku. Szó- sta kompania 2 batalionu z 40 pułku hohenzollernskiego rozpoczęła co dopiero kampanią pierwszym zabitym jak r. 1866, tylko odwrotnie. Wtenczas był kapitan Mol- denhauer, który kompanię tę prowadził, pierwszym po naszej stronie trupem; tą razą zastrzelił jeden z kom- panii pierwszego Francuza. Niniejszemu zapisuję nazwi- sko jego „Kraus“ do dziejów świata.“ Pierwszy oficer ranny ze strony pruskiej zowie się von Alten.

Tenże korespondent podaje następującą wiadomość, powziętą od świadka naoczego: „Pod stacją Louisen- thal strzelano wczoraj na pociąg ranny z Saarlouis do Saarbrücken idący z tamtej strony rzeki Saar z strony francuskiej szaspotami i to w oddaleniu 800 kroków. Jedna kula uderzyła w wagon i przebiła obie ścia- ny, nie skaleczywszy jednak żadnego z siedzących w nim. Pociągim tym eskortowano jeńca z 23 francu- skiego pułku piechoty, którego gdy strzały padały, na- tychmiast pokazano Francuzom. Odprowadzono go do Kobleneyi.

Energia obecnego badeńskiego ministra wojny, by- łego pruskiego generała Beyer i niewymowne patryoty- czne usposobienie całej ludności umożliwiły to, że cała armia badeńska, zupełnie już uruchomiona, gotowa jest do wymarszu.

B. Francya.

Wojna niemiecko-francuska, według Pres- se z 25 lipca:

Wszystkie wiadomości z Niemiec i z Francji po- twierdzają nasze zdanie, że przed sześciu lub dziesięciu dniami nie przyjdzie do żadnego ważniejszego starcia między obu przeciwnikami. Małe utarczki odbywające się codziennie nad granicą Prus nadreńskich, przyczy- nią się może staremu poczciwemu Saarbrücken do pewnej sławy w obecnej kampanii, nie mają jednakże na bieg wypadków wojennych najmniejszego wpływu. I dzisiaj nadchodzą z Berlina telegraficzne sprawozdania o spotkaniach nieprzyjacielskich patrolów, wszystkie jednakże należą do wspomnianych co dopiero małych rozpraw. Obaj przeciwnicy patrzą sobie śmiało w oczy; ambicja i wojenne męstwo popychają ich do krwawego zatargu. Wiciej daleko niż te krwawe przechadzki pa- trolów zajmują nas sprawozdania o strategicznych sta- nowiskach wojsk idących do boju, jak się to obecnie właśnie nad Renem wykonywa. Marsz Francuzów od- bywa się w całej pełni, wojska niemieckie poczynają dopiero od wczoraj zajmować przeznaczone sobie stano- wiska z wyjątkiem czterech korpusów skoncentrowanych już od kilku tygodni wzdłuż linii koloński-moguncyjskiej. Przewaga jaką Francuzi według swego mniemania zys- kali, zależy na tem, że rzucili wojska swe nad Ren w takim stanie, w jakim się właśnie znajdowały. Teraz dopiero zaczynają ściągać rezerwy i formować się w siłę wojenną. Prusacy wolą, jak się zdaje, kompletne kor- pusy wojska przenieść nad Ren a tak staną obie strony prawie równocześnie w pogotowiu. Jeżeli mimo to Francuzi wprzód wystąpićby mieli, zawdzięczałiby to tylko okoliczności, że już od kilku tygodni załogi nad granicą wschodnią aż do zbytku zwiększono a wojska obodu z pod Chalons i załogi Metz, Strasbourga i Thion- ville, które w dwóch dniach nad granicą być mogą i z pewnością też były, niewątpliwie siłę 60 do 70 ty- sięcy przedstawiają.

Jak bardzo niezasadnionem jest zdanie, jakoby ustawienie wojsk było już skończone, dowodzi fakt, że

szłość. Bije się z nienawiścią do wroga, dla zemsty, ale nie z miłości ojczyzny. O połączeniu duszy jego z duszą narodu powiedzieć można słowa tego samego wieszca w imionniku zapisane,

„Ze wstręt ku wszystkim tylko je pobierał, I że się muszą kochać nienawistą.“

To też ani miłość takiej żony, jak Aldona, ani związki z narodem nie uspokajają, nie zapładniają tej miętej i wychowaniem wynaradawiającem zwiniętej, zatrutej duszy.

„Żal po rodzinie“, z którym wrócił z niemieckiej niewoli i wychowania, wyrósł w ojczyźnie w zwątpienie o przyszłości i żywotności narodu, wypalił wiarę w sku- teczność prawdy i cnoty i wskazywał jedynie w zbrodni środki ratunku.

Tém uczuciem zwątpienia sieje biedna upadła du- sza w kolo siebie: wydziera narodowi wiarę w własne siły i nadzieję ratunku.

„Synu, Kiejstut powiada, zgubnym ty jesteś prorokiem; Z oczu mi zdarłeś zasłonę, aby ohtłanie pokazać, Kiedy ciebie słuchałem, zda się, że ręce osłabły I z nadzieją zwycięstwa z piersi ucieka odwaga.“

O dziwach obcego świata prawil Aldonie, lecz wy- darł jej z duszy wszelką nadzieję ratunku siebie i oj- czyzny, obdarł w jej oczach ukochaną Litwę z tego uroku wielkości, siły i bezpieczeństwa, któremi miłość patryotyczna w jej przekonaniu ją otoczyła:

„.....Jęł zdawało się dotąd, Ze ojczyzna jak świat jest duża, szeroka bez końca; Pierwszy raz słyszy, że w Litwie całej nie było schronienia.“

Dojrzeła więc zamiar, dojrzeła owoc niemieckiego posiewu, przez system wynaradawiającego wychowania rzucony w niewinną duszę tęskiego chłopca, dojr- zewa postanowienie chwycenia się zbrodni dla zemsty, zdrady dla zniszczenia nieprzyjaciela Litwy. Walter chwycił się tego, o czém dawniej był jeszcze po- wiedział:

główne kwatery obu wojsk jeszcze się przy nich nie znajdują. Król Wilhelm opuszcza z wielkim sztabem generałem dopiero w czwartek (dziś) Berlin a tegoż samego dnia stanie i Napoleon z szefem sztabu generałem Leboeufem w Metz. Dziwne to spotkanie. Dowódcy armii i korpusów są już na miejscu. Szuk wojenny niemieckich wojsk jest dokładnie znany. Staną przeciw Francji trzy armie. Pierwsza armia (północna od Kolo- nii do Moguncji) pod generałem Herwarth von Bitten- lefem składa się z siódmego korpusu (westfalskiego je- nerała von Zastrow), z ósmego (nadreńskiego, generał von Goeben), z dziewiątego (szlezwicko-holsztyńskiego, generał von Mannstein) i dziesiątego (hanowerskiego je- nerał von Voigts-Rheetz.)

Druga armia (nadreńska od Moguncji do Rastattu) pod dowództwem księcia Fryderyka Karola składa się z drugiego korpusu (pomorskiego, generał v. Fransecki) z trzeciego (brandenburgskiego, generał von Alvensleben II, z czwartego saskiego, generał von Alvensleben I) i dwunastego królewsko-saskiego, dowódca następca tronu Saski).

Trzecia armia południowa od Rastattu do Kehl pod dowództwem następcy tronu pruskiego obejmuje korpus gwardy (generał książę August Wirtemberski) piąty kor- pus (poznański, generał von Kirchbach) i wszystkie po- łudniowo-niemieckie wojska.

O przeznaczeniu pierwszego (wschodnio-pruskiego), szóstego (szląskiego) i jedenastego (hesko-nassawskiego) nie donoszą jeszcze nic berlińskie gazety, jest jednakże rzeczą prawdopodobną, że będą powierzone generałowi piechoty Steinmetz, dowódcąmu rezerwy. Nadto będzie oddana znaczna część landwery pod rozkazy je- nerała piechoty Vogel von Falkenstein, którego za- daniem będzie utrzymywać w Hanowerze porządek i za- pobiedz możliwemu wydładowaniu znajdujących się na francuskiej flocie wojsk lądowych. Generał Vogel jest zupełnie człowiekiem po temu, aby powierzone sobie za- danie spełnić zadowalniająco; bezwzględna jego energia i talent są, w Niemczech równie znane jak wojskowe zdolności sędziwego Steinmetza.

Nie ulega wątpliwości, że środkowej armii nadreń- skiej należy się główne zadanie; dowodem tego jest przeniesienie głównej kwatery królewskiej do Moguncji. Francuzi wystawiają właściwie tylko jedną armię, stano- wisko jej jest jednakże tak rozciągnięte, że lewe i prawe skrzydło całkiem samodzielnie przyjdą do akcji. Środ- kiem będzie dowództwo pod naczelnictwem cesarza mar- szalek Bazaine, znany z Meksyku; lewemu skrzydłu, zostającemu pod dowództwem generała Frossarda, przy- padnie tylko trudniejsze zadanie, obserwowanie armii północnej; tém trudniejsze stanowisko będzie miał Mac- Mahon, który stanie naprzeciw następcy tronu pru- skiego, a którego zadaniem głównem będzie prawdo- podobnie oddzielić wojska południowo-niemieckie od obu armii północno-niemieckich, aby wspierać w ten sposób działania centrum przeciw niemieckiej armii nadreńskiej.“

N. fr. Presse z 26 lipca pisze w tym samym przedmiocie co następuje:

„Prusy przygotowują uderzenie zaczepne przeciw Francji i wyznaczają już urzędników cywilnych, którzy mają objąć administrację zajętych departamentów.“

Wiadomość ta doniesiona nam późno wczoraj wie- czorem wskazuje, że w Berlinie uważają za rzecz pewną mieć przewagę w obec Francji w uzbrojeniach. Pot- wierdza nam to zdanie pismo nadesłane nam dzisiaj z Palatynatu. Według tego listu rozpoczęły się prus- kie transporty wojsk do Wyrtembergii i Badenii wprawdzie dopiero 21 bm. i zwracają się częścią przez Moguncję, most na Renie i Darmsztad, częścią przez Frankfurt. Zajmowanie Palatynatu, gdzie aż do soboty tylko bawarska dywizja stała, rozpoczęło się w ponie- dziełek, od którego to dnia przez Moguncję samą co- dziennie dwadzieścia pięć tysięcy ludzi przechodzi. Ze wszystkich rzucą Prusy do Palatynatu prawdopodobnie 150 tysięcy ludzi. Do tych korpusów przyłączają się największa część Moguncyjskiej załogi, która w niedzielę rezerwy swe całkowicie zszeregowała. Ze uderzenie sił francuskich mogłoby się rozpocząć od uśiłowania przejścia Renu poniżej Rastattu, w południowym Pala- tynacie, w którym to celu przysposabiają w Strassburgu łodzie kanonierskie (właściwie promy) i że się obróci na Stuttgart i Bawaryę, — jest, — jak wspomniane pismo mówi, — zdaniem wojskowych pruskich prawdopo- dobnem i leży w naturze rzeczy. Nie mniej prawdopo- dobnem jest jednakże uderzenie z Metz na Trewir. Jak się zdaje, jest zamiarem francuzim trzymać w szachu fortece obu linii operacyjnych (Rastadt, Koblenca i Kolo- nią) za pomocą korpusów obserwacyjnych. Na obu liniach ma już ze strony pruskiej wszystko jak najlepiej być przygotowane. Co się o tem nie słyszy i nie wie, zdaje nam się być ważniejszem, aniżeli to, co o fran- cuzich poruszeniach dotąd było można się dowiedzieć. Oczywiście są ruchy sił niemieckich o wiele energi- czniejsze, pewniejsze i śmielsze, ponieważ się wykony-

.....Stokroć przeklęta godzina, W której od wrogów zmuszony chwycę się tego sposobu.“

Tak się stać musiało koniecznie, jest to logika tych wszystkich warunków i postulatów, na których w idealnym świecie czyli utworze poety oparta jest du- sza bohatera. Stało się, co się stać nie mogło inaczej i co się w skutek takiego wychowania zawsze dzieć będzie. Walter był, jak w imionniku Rzewuskiej napi- sał Mickiewicz:

„(Łodzią) na woli burzy i morskich straszdeł, Wyrzucony bez steru, ledwo z resztką skrzydeł. Gdy jej osad tajemny na wokrót piersi porze, Gdy gwiazdy chmurą zasły: kompas cianął w morze.“

i słuchane chrześcijańskie nauki wyrzucił do reszty z serca, tak iż kłął następnie na uczcie zakonu:

„Wracajcie starcel! — bo przez wszystkie bogi Niemiec, pruskie..... —“

Jedne były mu tak obojętne jak drugie. Ludził się tylko, mówiąc:

„Jam miłość, szczęście, jam niebo za młodo Umiał poświęcić dla sprawy narodu.“

gdyż te rzeczy wydarło mu wychowanie, on ich nigdy w sobie nie zdołał już rozwinąć do płodnego uczucia. Pojechał z wajdeloty, tu wcielona zemsta bezwzględ- na, i daremnie mu Aldona, wcielona cicha rozkosz i szczęście, którem ojczyzna darzy i wynagradza, zabiega drogę.

Sam wszelkie włoży targając z wewnętrzną konie- czności swego charakteru, sądzi, że każdemu, że nawet Aldonie również targać je łatwo. Prawda, że ogromne było na niego parcie, że dopiero

.....nakoniec płomień zemsty, w milczeniu karminy Kłęk i cierpiem widokiem, wzdął się i serce ogarnął, Wszystkie wytrawił uczucia, nawet jedynę nadzieję Dotąd mu żywot słodzące: nawet uczucie miłości.“

Lecz to jest właśnie w tym idealnym świecie naj- większym tryumfem prawdy, to jest logiki wszystkich stosunków i czynności, że wykazuje nawet przy takim

wają według obmyślonego planu. Czy na zaczę- Francuzów czekać będą, zdaje się rzeczą bardzo wą- pliwą. Sądzimy, że takowa nastąpi ze strony niem- ckiej, co zresztą wynika z ustawienia tak znacznej si- li nad granicą.

Nie mniej uwagi godne jak powyższe skazówki doniesienia, które nasza poniżej zamieszczona korespo- dendca berlińska o zmianie bojowego pruskiego szta- bu i nasza genewska korespondencya o uśiłowaniem prze- oddział pruski, ale stanowczo odpartem przejściu gran- icy szwajcarskiej donosi. (Porównaj z Przeglądem Politycznym. Przyp. Red. Dz. Pozn.). Rozbrojenie pruskiego oddziału przynajm w Berlinie jako gorz- upokorzenie, jest jednakże pocieszającym faktem, ja- dowód wszelkiej stanowczości szwajcarskiej neutral- ści. Francuskie przekroczenia spotkałyby tenże sam los.

Francuski sztab generalny. Szefem sztabu generalnego przy najwyższem dowództwie armii fran- cuskiej mianowanym został, jak wiadomo, minister woj- ny marszałek Leboeuf. Generałem dowodzącym korpusu dodano podług Patrie następujących generałów: szefów sztabu: I Korpus. Generała brygady Colson, byłego szefa gabinetu marszałków Randon i Nie- przez długi czas wojskowego attaché w Petersburgu w końcu dowódcę w Lille. II korpus. Generała brygady Sageta, inspektora żandarmerji, naczelnika historycz- sekcji w archiwum wojny, szefa politycznej sekcji w archiwum w Włoszech. III Korpus. Generała brygady Manèque, w końcu dowódcę subdywizji w Marsylii, wybranego przez marszałka Bazaine dla zastęp, jako położył w kampanii meksykańskiej. IV Korpus. Je- nerała brygady Desaint de Marthille, długoletniego pułko- wnika z sztabu generalnego. V Korpus. Generała bry- gady Blessona. VI Korpus. Generała brygady Hen- byłego adjutanta księcia Hieronima w kampanii wla- skijskiej, podszefa sztabu generalnego 5 korpusu armji. Komendantem cesarskiej głównej kwatery zamianowa- jenerała brygady Letellier de Blanchard, dowódcę sub- dywizji w Wandei i niższej Loiry. Jako pułkownik dowodził on gwardją municypalną Paryża.

Berliner Börsen Ztg wspomina o wkroczeniu Francuzów w dwóch miejscach. Inne gazety nic o tem nie wiedzą, przeciwnie donoszą, że wszystko zostało dawnemu.

Prasa paryska donosi o odbytych w dniu 25 b. pięciogodzinnej radzie ministrów w St. Cloud, w której wszyscy reprezentanci zagranicznych państw by- obecni. Mówią, że królowa angielska zamierza na pierwszej bitwie projektować kongres w Londynie.

W Metz aresztowano w środę, jak telegrafują do- Daily News, londyńskiego korespondenta Timesa. Miano go w podejrzeniu, że jest szpiegiem pruskim. Przez całą noc trzymano go w więzieniu i wypuszczono dopiero z rana. Telegram ten donosi dalej, że dwóch angielskich oficerów pod eskortą żandarmów wysłanych zostało z Metz koleją żelazną.

Z Köln. Ztg z dnia 24 lipca wyjmujemy następu- jące wiadomości:

Flota pancerna, która ma przeznaczenie krą- na morzu północnem, ma w przyszłą niedzielę wypły- nać. Aparaty do światła elektrycznego, po którym się wielkich korzyści dla wyprawy spodziewają, znajdują się na statkach Océan i Gauloise. Eskadra pół- nocna zabiera także generałów na pokład. D. skompletowania załogi tej eskadry biorą maitk z eskadry morza Śródziemnego. W Cherbourgu gro- madzi się korpus 30 do 40 tysięcy, który ma eska- dra północna na pruskich wybrzeżach morza Bałtyckiego wyładować. 3000 żołnierzy z piechoty marynarskiej bierze udział w tej wyprawie. Oprócz wymienionych już dawniej okrętów najął podobno rząd francuski sta- tki transatlantyczne: Napoléon, l'Europe i St. Lau- rent, dalej parowce, Blanche i Emma należące do panów Mallet et Comp. i Marie, własność p. Worn w Bordeaux. W Tuluzie przysposabiają łodzie kano- niarskie, które się tam znajdują. Cztery z nich: Szka- kal, Lamycart, Jaguar i Hyena są już gotowe do wypłynienia, i bezzwłocznie udadzą się do Cher- bourga.

Duński generał Raasloff, który przez tydzień bawił w Paryżu, wrócił do Kopenhagi.

Z Paryża piszą do Koeln. Ztg pod dniem 24 lipca: Pozostaliśmy dzisiaj bez wiadomości z teatru wojny. Sprawozdania podawane w dziennikach stamtąd są bez znaczenia. Zresztą korespondentom nie dozw- lają tam przystępu. Powiadają, że cesarz ma zamiar wyjechać w eichości do głównej kwatery i przybyć do armii bez rozgłosu. — Wczoraj zawotowała radio- miejska Paryża 300,000 franków na subskrypcję na- rodową.

opozte te skutki, które według praw nieugiętych z ta- kich przyczyn wypływają. Tak wychowany Walter, mu- sił się tak opierać, wahać i uledz.

Pojechał i nie zwrócił go na lepszą drogę nawa- wskazanie na przybytek chrześcijańskiego Boża miłość i wszechmocnej pomocy, bo ziarna Bożego słowa ru- ciło wychowanie na zagon, wycieczony tęsknotą, wy- łowiony oderwaniem od źródła siły dla rosnącej duszy, od narodu, zachwaszczony widziannym fałszem i za- kwaszony obudzoną nienawistą. Ziarno to już był zniszczono.

Cóż wynosi z ojczyzny, z czémże idzie w trzeci okres swego życia, z czém wraca do Niemców? On z dwoma ujemnymi uczuciami, dwiema trawiacami gę- rzącami: zwątpieniem o narodzie i zemsty pragnie- niem.

Zamiarem jego zemsta przez zdradę w celu szko- dzenia nieprzyjacielowi, jednak bez przekonania, z tego będzie z pewnością i koniecznie szczęście i wo- ność dla Litwy.

Wraca, jak czuje, z wielkiem sercem, o które- sam powiada:

„Wielkie serce, Aldono, są jakby ule zbyt wielkie: Miód ich zapewnić nie może, stają się gniazdem jaszczurek.“

Taki było to serce rozdeptane do nadzwyczajnego rozmiaru — rozdeptane je trucizna wychowania wynarad- wiającego.

Tak jadowite zielska ciała bydlęce napełniają za- bójczem technieniem, aż rozdepty zwierz od wyrabian- w sobie ginie trucizną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z artykułu pana Juliusza Wickeda, jednego z dwóch stałych korespondentów Koelnische Ztg na teatrze wojny, jaki tenże pod tytułem: „Die kaiserliche französische Armee in ihrem Verhältnisse zu den deutschen Heeren“ w rzeczonym ogłasza dzienniku, wyjmujemy następujący ustęp:

„Chwalebne to u Francuzów, że zawsze z mniejszym nierównie pakunkiem idą na wojnę, niż to miało miejsce w wojsku pruskim 1864 roku w Holstynie a 1866 r. w Czechach. Francuzi oficerowie wszystkich stopni mieli zawsze przy sobie rzeczy jak pruscy a francuskiemu nawet generałowi brygady wolno było 1859 r. we Włoszech 3 najwięcej zabrać koni, jako i kolumny wozowe i ilość koni ręcznych przy korpusie francuskim nierównie jest mniejszą niż przy pruskim. Z tego właśnie widać, że armia francuska bardzo jest doświadczonej. Roku 1866 mieliśmy w Czechach wszyscy za wiele rzeczy przy sobie, główne kwatery były przepełnione a wielkie mnóstwo ludzi, którzy brali udział w wojnie jako lubownicy, towarzyszyli wojsku i byli powodem samych niedogodności, nie przynosząc rzeczy samej najmniejszej korzyści. Ponieważ wyprawa zawsze była szczęśliwą, bo odnosiłmy zwycięstwo jedno po drugim, nie podawaliśmy ani razu tyłu, przeto zbytek ten koni, wozów i dostojnych amatorów nie szkodził tak dalece, choć i teraz już okazały się rozmaite niedostatków i w upragnieniu wyglądane przez żołnierzy wozy z chlebem w tyle pozostać musiały, ponieważ zbyt wiele wozy zalegały im drogę lub konie furaz zabierały. Gdyby wojsko pruskie było nieszczęśliwym trafem klęskę poniosło w Czechach, to mnóstwo ta koni i wozów, sług, szambelanów i Bóg wie jakich ludzi z bardzo wysokimi często tytułami lecz nader małą czynnością, byłaby wywołała ogromne zamieszanie. Niepotrzebne wozy byłyby w ucieczce zajęły drogi a wojsko, działając lub kolumny amunicyjne byłyby może przez to zostały odcięte i zabrane przez nieprzyjaciela. Niechajby przeto i teraz pod względem małej liczby pociągów wzięto sobie w Prusach za wzór armię francuską, gdyż w tej mierze jeszcze się czegoś od niej nauczyć możemy. Wojna nie jest przecież wycieczką dla rozrywki i każdy bez różnicy stopnia musi poddać się niedostatkom różnego rodzaju i robić to też chętnie, byleby był ożywiony prawdziwym natchnieniem.“

W innym miejscu pisze p. Wickede:

„Doskonałe uorganizowaną, liczną i wielką władzą zaopatrzoną jest francuska policja armii czyli żandarmeria. Francuzi żandarmi polowi są to doświadczeni, wyborowi ludzie, którzy trudny swój zawód wypełniają z wielką energią. W tym stanowczo o wiele przewyższa armia francuska pruską z 1866 r. w Czechach. W armii pruskiej była w owym czasie żandarmeria polowa częścią o wiele za słabą, częścią za mało wprawna i nie dość energicznie występowała, dla czego w końcu zakładać się zaczęły wielkie nieporządki wszelkiego rodzaju na tyłach armii. Ponieważ zawsze byliśmy zwyciężcami, przeto nie szkodziło nam ostatecznie tak wiele, lecz gdyby zaś było spotkało nas niepowodzenie lub gdyby wojna dłużej była trwała, to ztąd łatwo nieobliczone powstać były mogły szkody. W prusko-niemieckim wojsku należy przeto ustanowić liczną i energiczną, a w szerokie prawa zaopatrzoną żandarmerię polową a korzyści będą niezawodnie wielkie. Żandarmi, konstablarowie, urzędnicy policyjni i dozory więzieli, którzy z powodu ogólnego obowiązku służby powołują się znowu do wojska, są doskonałym materiałem do utworzenia takiej żandarmerii polowej, na oficerów której użyć należy częściowo i wyższych urzędników policyjnych i oficerów konstablerskich z Berlina. Im liczniejszą i energiczną jest policja, tym będzie lepszym. Inaczej nie podobna; w polu i w obozie wielkie przynosi korzyści silna, energiczna policja; uważa to dotąd każdy dowódca.“

Marszałek Canrobert udał się w szesną niedzielę do swego korpusu. W dowództwie jego paryskim zastąpił go marszałek Baraguay d'Hilliers.

W skutek przepełnienia wojskiem i nagłego przerwania dowozów z Badenii panuje w Strasburgu chwilowo i rzeczywiście brak żywności. W Metz zaprowiantowanie jest lepsze. Na czele pomocniczego transportu postawiono pocztmistrza na zwiskiem Braun, który uorganizował dziesięć kompanii po 100 koni.

Według France postanowiony odjazd cesarza i cesarzówny do armii na poniedziałek (tj. 26 b. m.). Sztab generała miał odjechać dzisiaj (23 b. m.). Natomiast zaręcza półroczny Peuple français, że odjazd nastąpi dopiero na początku sierpnia. Jak teraz twierdzą nie będzie główna kwatery w Metz lecz w Nancy; przynajmniej odeszła tam dotąd jedna połowa sztabu.

Na zapytanie: Jaką broń walka zostanie rozstrzygnięta? odpowiada Koeln. Ztg. w sposób następujący:

„Za chwilę zobaczymy stojące naprzeciw siebie dwie najliczniejsze i najlepiej do wojny przysposobione armie Europy, aby stoczyć ze sobą walkę, której wypadek przeważny wpływ wywrze na losy ucywilizowanej połowy kuli ziemskiej. Pomijając polityczną stronę sporu, postanowiliśmy sobie zadanie najmniej nawet wtajemniczonym dać w krótkości pogląd na środki przeprowadzenia walki, na których polegają oba wojska do boju się sposobu. Mamy więc z jednej strony z armią północno i południowo-niemiecką, którą z dumą pierwszą niemiecką nazwać możemy, z drugiej z francuską do czynienia.“

Obie armie są uzbrojone i w przybory wojenne zaopatrzone tak, jak tego od wojska stojącego na wysokości czasu wymagać można.

Główna broń obecnej wojny, piechota, zaopatrzona jest po obu stronach w gintowane, z tyłu się nabijające karabiny, co do systemu których po żadnej stronie nie ma zupełnej jednolitości. Po stronie niemieckiej wprawdzie znajduje się wypróbowana iglicówka, powszechnie za bardzo doskonałą uznaną, w znacznej większości. W pruskiej armii zaprowadzono już od lat 22, z raz w niektórych tylko oddziałach, 1860 roku uzbrojono nią całą linię, a od 1866 roku i całą landwerg. Oł tego czasu przysięga została nie tylko przez świeżo wcielone wojska północno-niemieckie, ale i przez heską, badenską i wirttemberską armię.

O osobności co do uzbrojenia jest tylko armia bawarska. Ma ona broń przerobioną z karabinów nabijanych z przodu na odcyłow, (dawną broń Podewilsa), która o tyle nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom, że kapizosz osobno nakładany być musi. Nie zamierzano też na tym stanąć, a od początku przyszłego roku broń Werdera urzędownie dla całej armii zaprowadzona została, ale dla braku funduszy, rozporządzenie to nie mogło być w zupełności przeprowadzone. We wszystkich innych oddziałach wojsk niemieckich

ma broń ten sam kaliber, jedne i te same ładunki mogą więc być wszędzie użyte.

We francuskiej armii uzbrojona jest piechota liniowa i strzelcy w broń Chassepota, która właściwie jest naśladowaniem pruskiej iglicówki, różni się zaś od niej głównie stosowniejszym kalibrem, za co ma wszakże inne niedogodności, od których tanta jest wolną. Ruchoma gwardia narodowa ma przerobioną broń z dawniejszej, z przodu nabijającą się, która się zamyka z boku obracającą się kłapa, na kształt angielskiej broni Snidera i dla tego a la tabatière nazwaną została. Ma ona wielki kaliber, 18 milimetrów, a dla osiągnięcia potrzebnej szczelności naboju potrzebuje ładunków metalowych. Czy przerobienie już zupełnie dokonane zostało, nie jest nam wiadomem. Na cele, do jakich gwardia ruchoma w ogóle tylko może być użyta, wystarczająco z resztą była i stara broń, z przodu nabijana.

Wieżdnie wojsk odgrywa ręczna broń palna podzielną rolę, dla lekkiej jazdy wszakże jest już co najmniej ważniejszą i dla tego dano jej w armiach niemieckich także z tyłu nabijane karabinki, które po większej części mają odpowiednią broń piechoty konstrukcją. Kavalerya ciężka ma tylko pistolety. We Francji zaczęto w przeszłym roku lekką jazdę (huzarów, szaserów, dragonów) uzbrajać także w karabinki systemu Chassepota; w tym roku miało być to uzbrojenie przeprowadzone i przypuścić można, że to w samej rzeczy nastąpiło.

Co się tyczy białej broni, to uzbrojenie po obu stronach jest prawie jednakowe. Wiadomą jest rzeczą, że żołnierze francuscy woli używać pałasza do zżania jak do rąbania, niemieccy przeciwnie. Lanca znacznie przeważa po stronie niemieckiej, po której 23 pułki są w nią uzbrojone, po francuskiej zaś tylko 9.

Artyleria wojsk niemieckich uruchomionych ma chociaż nie zupełnie równy materiał, przynajmniej ten sam kaliber, tj. gintowane 4 i 6 funtowe działa, albo podług nowej nazwy, 8 i 9 centymetrowe z tyłu się nabijające armaty. W Prusach zaprowadzone jest oznaczenie 4 funtowych baterii jako lekkich, 6 funtowych jako ciężkich; zważać jednak należy, że i 6 funtowe działa może wszędzie jako lekkie działa polowe być użyte. Wszystkie niemieckie baterie mogą bez żadnej różnicy nawzajem swą amunicję używać.

Niemieckie działa polowe są urządzone do nabijania z tyłu, szczególnie do ścian lufy przystającymi nabojami, lane są z lanej stali albo żelaza, strzał dają nader celny; z drugiej strony przynależą im także, że przynależą do nabijania z tyłu nieco jest skomplikowany. Francuskie działa nabijają się z przodu, nabój dla tego nie może być zupełnie szczelny, obrót dany kuli w lufie nie jest przez to tak regularny, co ma wpływ i na dalszy bieg kuli, a z tego wynika mniejsza celność strzału. Dział francuskiej artylerii polowej dwójki są wagomiaru: jeden odpowiada pruskim 4 funtowym działom, drugi dawniejszym 12 funtowym; ostatnich jest wiele mniej. Dział 4 funtowe obydwóch armii bardzo są przenośne, z cięższych wagomiarów, pruskie 6 funtowe dział mało co do przenośności ustępuje 4 funtowemu; natomiast francuskie 12 funtowe znacznie jest cięższe. Co do skuteczności przy użyciu w polu, stoją niemieckie 6 funtowe z francuskimi 12 funtowymi zupełnie na równi, ale lekkie działa niemieckie są o wiele od francuskich lepsze.

Chociaż prawdopodobnie artyleria stron obu rzadko będą strzelać na wielkie odległości, nie możemy jednak zamilczeć, że artyleria niemiecka w tym właśnie o wiele przewyższa francuską pod względem d. kładności.

Obie strony zaopatrzone są w kule wydrążone, granaty, szrapnele i w kartacze. Przy pierwszych odgrywa zapalnik główną rolę, a co do tego pozostaje francuska artyleria na dość jeszcze niskim stopniu doskonałości; dla tego nie wiele obiecuje skuteczności ich po cisków wydrążonych; urządzenie zapalników w niemieckiej artylerii posunięte jest do wysokiego stopnia doskonałości.

Jednego rodzaju broni używa francuska armia, który z niemieckiej wcale jeszcze nie jest przyjęty, jest nią kartaczownica, (mitrailleuse) także armata piechoty, vulgo sikawka do kul nasywana. Jest to broń palna; podobna forma do armaty a skutkiem do broni ręcznej, przy nadzwyczajnej szybkości ognia. Otaczano ten nowy wynalazek dotąd wielką tajemnicą, pomimo to broń ta dość już jest znana; domyślają się że będzie gromadnie, w bateriach użyta. Nie dawno czytaliśmy, że trzecia bateria trzeciej dywizji, ma się składać z kartaczownic. Dotąd wartość wojenna tej maszyny do strzelania, której urządzenie przypomina dawne organkowe działa, jeszcze nie została doświadczonej. W Ameryce północnej nie bardzo się podobała, gdyż łatwo się psuje. Wszakże nie poważamy się twierdzić, żeby te działa miały być zupełnie bezużyteczne, zwłaszcza w pewnych sprzyjających ich użyciu okolicznościach, ale zdaje się nam, że nigdy stanowczo nie odegrają roli.

Jeżeli porównamy wycieczkę dotąd używane armaty z kartaczownicami, to naprawdzie tamte mogą w ten sposób działać, jak drugie, a skuteczność przy pierwszych o wiele jest większą pod względem sfery działania: kartaczownica może tylko ludzi i konie zabijać lub ranić, gdy armaty niszczy inne armaty, mury i budynki; ostatnie wywierają działanie na odległość ¼ mili niemieckiej, kartaczownica na mało co większą jak broń ręczna piechoty, tj. na 1000 kroków około.

Dla uzupełnienia naszych uwag o obustronnej artylerii, nadmieniamy jeszcze, że kanonierzy piesi francuscy uzbrojeni są w karabinki z bagnietami, niemieccy tylko w broń sieczną, konna i wozowa artyleria i podoficerowie, mają pałasze i pistolety.

Oddziały techniczne, bataliony pionierów w wojsku niemieckim, pułki inżynierskie we francuskim, tak samo są uzbrojone jak piechota, tylko w krótszą i lżejszą broń.

W wojnie niemiecko-francuskiej zapewne fortece pełną rolę odgrywać będą, pozostaje nam więc jeszcze pomówić o uzbrojeniu tychże. Z obydwóch stron zapewne tak przy zdobywaniu, jak przy bronienu głównie będą użyte działa gintowane. Pod tym względem przynależą do tego, do doświadczeń z wojny roku 1864, znakomitą wyższość broni niemiecko-pruskiej. Tu właśnie, gdzie głównie chodzi o jak największą dokładność, nie może wyrównać dział francuskie, dla braku szczelności naboju, działom pruskim. (Przypominamy, że artykuł powyższy pochodzi z źródła pruskiego. Przyp. Red. D. Z. Pozn.)

PRUSY.

* Berlin, 27 lipca. Ruch na tutejszych dworcach kolei żelaznych, jak sobie łatwo wyobrazić można, jest nadzwyczajny. Prawie połowa wojsk pruskich, udających się na pole walki, przebywa musi B.rlin. To też z dworców poczdamskiego i anhaltyskiego, dwóch linii prowadzących nad Ren, dniem i nocą odchodzą pociągi z wojskiem. Celem krzepienia przejeżdżających oddzia-

łów piwem, likworami, cygarami itd. zawiązał się tu nie liczny, lecz czynny i energiczny komitet, który wszelkie przygotowania na zwyczaj pomienionych dworcach na kilka dni naprzód poczynił. Z największą gotowością poparły to przedsięwzięcie dyrekcje i urzędnicy kolei żelaznych. Na dworcu poczdamskim urządzono czeszą obszerną szopy dla towarów przy południowych szynach, zład odjeżdżających pociągów przybyłe koleją łączącą, na główną stację. Tam stoją wielkie beczki z tytoniem, setki kist z cygarami, zapasy kielbas wędzonych i przerosłych słoniny ręk win, likworów itd. O wyszynku wody sodowej nie wspomnianno także; urządzono go w przysionku; tam też składane bywają saski z piwem, którego dziennie wychodzi 20 do 22 beczek. Nad głównym bufetem znajduje się popiersie naczelnego wodza związkowego wśród kwiatów i chorągwi o kolorach pruskich i niemieckich. Peron podzielony jest na sześć stacji, z których każda ma osobny personel, cztery do pięciu dam i tyleż mężczyzn, z których jeden ma nadzór. Tu dotąd na pół godziny przed przyściem pociągu wtaczają beczki z piwem a szynkarze mają się na pogotowiu. W długich szeregach stoją na każdej stacji próżne kufle. Damy przynoszą koszyki z chlebem i pokrajają kielbasą lub słoniną, paczki tytoniu i kisty cygar; wszystko to wydaje w oznaczonej liczbie stacja główna. Skoro dany został znak, że pociąg nadchodzi, rozpoczyna się nalewanie. Zaledwie zaś pociąg stanie, już wszystko biegnie do wagonów. Damom i panom komitetu chętnie dopomaga publiczność i zanosi pełne kufle burzącego się piwa do wagonów, których wojskom nie wolno opuszczać. Podczas tego spiesznej pracy z koszykami od wagonu do wagonu i rozdzielają żywność i cygara. Żołnierze dziękują im okrzykiem „hurra“. Kapela gra w wagonie: paryskiego marsza, hymn narodowy, marsza dyplekskiego, Arndta ludowy śpiew narodowy itd. Kobiety, mężczyźni, dzieci przebiegają wzdłuż pociągu, szukając w pojedynczych kompaniach przyjaciół i krewnych. Bolesne sceny rozstania! Tak powtarza się od godziny do godziny, od rana do późnej nocy. Onegaj ugoszczono w ten sposób wiele tysięcy żołnierzy.

Subskrypcja na liście, wyłożonej na giełdzie, datków na armię w polu i na nie pozostałych dochodzi, jak donosi Berliner Boersen Ztg, do wielkich rozmiarów. Na miesięczne składki liczne bardzo zebrały się już podpisy; również i składki jednorazowe są liczne, a przedewszystkiem odznaczają się nadzwyczajną wysokością. Pomiędzy innymi figurują na liście Rob. Warschauer z 10,000 tal., S. Bleichroeder z 10,000 tal., berliński stowarzyszenie handlowe z 10,000 tal., stowarzyszenie dyskontowe z 10,000 tal., tajny radca handlowy A. Hansemann z 5,000 tal. Na kwoty po 1000 i 500 tal. znaczna liczba osób subskrybowała.

W sztabie jeneralnym urządzono biuro dla urzędowych wiadomości z teatru wojny. Biuro to pozostaje w takiej komunikacji z jedną stroną z ministerstwem spraw wewnętrznych i tutejszym prezydium policyjnym, z drugiej z biurem telegraficznym Wolffa, że autentyczne wiadomości jak najspieszniej będą mogły być rozsyłane.

W Koblencku zabrano z rozkazu gubernatora fabrykę gazu, należącą do lyńskiego towarzystwa, dyrektora tejże wydano a administracyą fabryki gazu powierzono tamtejszemu burmistrzowi.

Z Wiednia donoszą, że rząd pruski poczynił oferty celem pozyskania przynajmniej austriackiego. — Florentyński handlarze końmi dali zlecenia w Wiedniu na drodze telegraficznej do zakupu w masach koni.

Jenerał porucznik Boyen, dotychczasowy dowódca 21 dywizji (Frankfurt n. M.), odstąpił od dowództwa nad dywizją i wstąpił do orszaku Najjaśniejszego Pana.

W skutek wypadków wojennych widział się znaczna liczba dyrekcji teatru swe zamknąć. W Berlinie zaprzestano dawać przedstawień w teatrach Victoria, Woltersdorffa, Nowacka, Louisenstaedsche i Vorwaerts. To samo donoszą z Akwizgranu, Kolonii, Szczecina, Wrocławia (teatry miejski i Lobego), Kołobrzegu, Drezna (teatr Mosmüllera), Frankfurtu n. M. (teatr Thalia), Poczdamu, Krolewca, Cannstadt i Magdeburga. — W tutejszym teatrze Wallnera przedstawiają jutro komedię „Vorwaerts, mit Gott für König und Vaterland“ i „Wie geht's dem Könige“.

Koelnische Ztg donosi ze Saarbrücken pod dnem 23 lipca: Wojska francuskie strzelały dziś na przechodzący, wojskiem obsadzony pociąg pomiędzy Louisenthal i Bobach. Kula wybiła szyby w jednym wagonie, nie trafiwszy nikogo, lecz natomiast raniły strzały te dziewczynkę i trzech robotników na prawym brzegu rzeki Saar.

Rząd austriacki zawiadomił gabinetstuttgarcki o swej neutralności z tą uwagą, że armia austriacka pozostanie na stopie pokojowej.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 25 lipca. Na mocy uchwały, jakie we względzie kwestii neutralności zapadły na radzie ministrów, odbyty, jak to swego czasu donosiliśmy, pod prezydencją cesarza, wystosował hr. Beust okólnik do ces. król. misji zagranicznych, w którym, wspominając najpierw o bezskutecznych niestety staraniach około zachowania pokoju, tak kanclerz państwa według Dresdner Journal pisze dalej:

Wypowiedzenie wojny ze strony francuskiej oddano w Berlinie a w obec tak stanowczego faktu nie odciągamy się już z poinformowaniem WP..... o pownościach, jakie ces. król. rządowi nakłada staranie około bezpieczeństwa interesów i godności państwa. Jeżeli się nam nie udało oszczędzić Europy i nam ciężkich wstrząszeń, jakie nieuniknionem są następstwem starcia się dwóch potężnych narodów, to pragniemy przynajmniej gwałtowności jego złagodzić. Dla osiągnięcia tego musi rzek ces. król. w obecnych okolicznościach trzymać się stanowiska się biernego i przepisanego mu tem samem neutralności. Zachowanie to jednak nie wyklucza obowiązku strzeżenia bezpieczeństwa państwa i opiekowania się jego interesami, starając się oddalić każde możliwe niebezpieczeństwo. Widzimy kraje, których neutralność zagwarantowana międzynarodowymi traktatami, a które nie żałują znacznych ofiar, by się przygotować na wszelkie ofiary i zabezpieczyć siebie samych. Przykłady podobne nie powinny pozostać bez zwrotu na siebie uwagi, dowodzą one, jak ogólnie jest przekonanie, iż nie wystarczy chcieć być neutralnym, lecz że trzeba być przygotowanym na konieczność starania się o jej szanowanie. W tak krytycznych chwilach, jak są obecne, może stało się również jak namigłoność być przyczyną niebezpieczeństwa dla krajów jak dla rządów. Są to skopy, jakie naród omijać musi, by nie wypaść z toru, przepisanego mu przez własne interesy. Państwo austriacko-węgierskie określić się musi tak wszelkiej presji, jak każdemu uczuciu nierozważnemu, jeżeli chce pozostać panem losów swoich a nie i grząską wypadków.

Najserdeczniejszą jest rzad ces. król. życzeniem, aby monarchia utrzymała od losów zmiennej, na jakie wielką część Europy wystawiona może będzie. Nie przesłaniemy zwracać uwagi na cel ten a wszelkie środki, jakie przedsięwzięmy, dyktowane nam będzie jedynie życzenie, abyśmy równocześnie spokojność i interesy ludów europejskich zabezpieczyć mogli.

Do Tryestu nadszedł rozkaz, aby budowę znajdujących się w warsztatach okrętowych towarzystwa Navale Adriatico pancernika „Lissa“ przyspieszono ile możności.

BELGIA.

* Bruksela, 24 lipca. Odkąd armia znajduje się na stopie wojennej a ministerstwo przezornie i szybko wszystkie potrzebne zarządziło środki, któreby mogły bronić neutralności belgijskiej przeciw każdemu nieprzyjacielowi.

lowi, czyby ten z północy przychodził czy z południa, uspokoiły się tu umysły znacznie i ludzie z większą otuchą oczekują przyszłych wypadków. Dowodem tego są już okoliczności, że bardzo wielu młodych ochotników się zgłasza i że minister wojny Guillaume w Moniteur Belge ogłasza, że ochotników przyjmie do armii na czas trwania wojny francusko-pruskiej. Choć więc dzienniki paryskie obelgami oburzają Belgię, choć Journal officiel umyślnie chwali zachowanie się Holandii i Szwajcarii a Belgia pomija milczeniem wiele znaczącym, to jednak budzi się tu uczucie zaufania w własne siły, które w razie potrzeby wyborne może oddać usługi przy podtrzymaniu niezależności. Nawet w obec dwóch wojskowych olbrzymów, jakimi są Francja i Prusy, może Belgia, opierając się na regularnej armii stutysięcznej, na kawalerii, którą ludzie fachowi uznają za najlepszą w Europie i na uruchomieniu się mogącej gwardii obywatelskiej, liczyć zapewne bez przecenienia siebie na skuteczną i szlachliwy opór w razie inwazyi nieprzyjacielskiej. W skutek nierozsądnego natomiast sposobu, w jaki nowy a niedzający zupełnie gospodarze minister skarbu, panuje bezprzykładna trwoga i zamieszanie we wszystkich handlowych i ekonomicznych kwestiach.

Bank narodowy zaprzestał prawie eskomptowania a ponieważ bilety bankowe zamienia tylko za pięć franków i większe sumy jak bilety bankowe tysiącfrankowe tylko w Brukseli i Antwerpii, przeto panuje strach paniczny taki, że tysiące od rana aż do godziny 2 po południu czeka we wewnętrznych jak zewnętrznych lokalach banku, by zamienić swe pieniądze papierowe.

Na najbliższą niedzielę zapowiedziany przez towarzystwo „Internationale“ wielki mityng we Verviers, by przeciw wojnie zaprotestować.

Cytadela w Gandawie postawiona została w stanie obrony.

HOLANDYA.

* O zbrojeniach holenderskich piszą do berlińskiej Post:

Armia lądowa jest teraz kompletna. Dowódca jej naczelny jest książę Oranii z kwatery główną w Utrechcie a szefem sztabu jeneralnego pułkownik Bjoems. Główna kwatery pierwszej dywizji znajduje się w Harlem, szefem dywizji jest jenerał porucznik Engelbrecht; drugiej dywizji Utrecht, szefem jenerał major Kellaer; trzeciej dywizji Arnheim, szefem jenerał porucznik Knoop. Każda z tych dywizji ma dwie brygady, których kwatery główne znajdują się w Hadze, Alkmaar, dwie w Utrechcie, dwie w Arnheim. Do tego przychodzą jeszcze trzy oddzielne brygady z odnośnymi kwatarami głównymi w Hertogenbosch, Helvoetsluis i Groningen. Drugi syn króla, książę Aleksander znajduje się także w obozie; brat zaś króla, książę Hendrik mianowany został dowódcą Heldern, najobronniejszej pozycji morskiej. Szutterów (miliya) dotąd nie uruchomiono, lecz przy pierwszym strzale działowym, jaki padnie nad Renem, stanie się to zapewne. Młodzież opanowała zapal, jakiego już od roku 1830 nie widziano; napięty ochotników jest ogromny, synowie pierwszych rodzin wstępują do wojska a studenci w Utrechcie, Leyden i Groningen tworzą korpusy ochotników, dary w pieniądzu dla wsparcia rodzin powołanych pod broń żołnierzy, które wystawione były na nędzę i niedostatek, natchodzą w sumach niespodziewanych. Słowem cały, zwykły tak spokojny i cichy kraj zamienił się w oboz; miasta handlowe jak Rotterdam i Amsterdam są puste, okręty żadne nie przychodzą ani nie odchodzą, wiele kantorów mianowicie niemieckich zamknięto, ponieważ pracujący w nich młodzieńcy udali się już do Niemiec, by wstąpić do wojska. Lubo wszyscy tu wiedzą, że Holandia znajduje się pod opieką neutralności, którą obie dwie walczące strony szanować winny, to jednak nie tai sobie nikt tego, że rychłoby lub później okazać się może potrzeba i konieczność bronięcia tej neutralności orężną ręką.

Telegramy.

Petersburg, 26 lipca. Podług Journal de St. Petersburg powrót księcia Górczakowa z Wildbadu wkrótce ma nastąpić.

Kopenhaga, 25 lipca. Książę Wales przebywał dziś przed południem Helsingør i spodziewano tu jest w południe.

Kopenhaga, 24 lipca. Tutejszy dziennik Folkets-Avis donosi: Wczoraj przybyło wprost z Paryża dwóch nadzwyczajnych wysłańców z depeszami do rządu. Jeden z nich, hr. Borelli, jedzie do Szwecji. Raasloff powrócił wczoraj z Paryża.

Sztokholm, 25 lipca. Na posiedzeniu szwedzko-norweskich rady gabinetowej pod przewodnictwem króla uchwalono, że Szwecja - Norwegia w obecnej wojnie utrzyma zupełną neutralność. — Król uda się na zamek Beckskog, ażeby się tam spotkać z księciem Wales.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 28 lipca. (Urzędowe.) Wczoraj rano wypadł z szyn w skutek zetknięcia się z próżnym pociągiem towarowym w Wallhausen pociąg, wiozący batalion fizylierów 26 pułku piechoty. Niestety, straciło życie przy tym wypadku 7 ludzi, 40 mniej lub więcej zostało rannych.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 28 lipca. Najjaśniejszy Pan wydał pod dnem 22 b. m. następujące najwyższe rozporządzenie, dotyczące ustanowienia jenerałgubernatorów i instrukcji dla nich:

„Postanowimy dla dalszego ubezpieczenia i utrwalenia współdziałania władz wojskowych i cywilnych zamianować na całe terytorium związkowe pięciu jenerałgubernatorów, a mianowicie: 1) dla obwodów 1, 2, 9 i 10 korpusu armii z siedziskiem w Hanowerze, 2) dla obwodów 7, 8 i 11 korpusu armii z siedziskiem w Koblencku, 3) dla obwodów 3 i 4 korpusu armii z siedziskiem w Berlinie, 4) dla obwodów 5 i 6 korpusu armii z siedziskiem w Wrocławiu, 5) dla obwodów 12 korpusu armii z siedziskiem w Dreźnie, udzielam owym jenerałgubernatorom następujących instrukcyj: 1) Obowiązkiem jenerałgubernatora jest utrzymywanie bezpieczeństwa wojskowego w krajach, jego rozkazom podlegającym. Zarazem ma także kierować w obwodach odośnych komend jenerałnych nowymi formacjami, jeżeli takowe okazały się potrzebnymi i czuwać skutecznie nad działalnością zastępujących władz. 2) Jenerałgubernatorzy w obwodzie 1, 2, 9 i 10, tudzież 7, 8 i 11 korpusu armii są naczelnymi dowódcami wszystkich w odośnych korpusach armii rozłożonych wojsk, o ile takowe nie pozostają w związku z jakim korpusem armii; ci natomiast w obwodzie 3 i 4, tudzież 5 i 6 korpusu armii tylko w odośnych obwodach korpusnych rozłożonych wojsk, które nie należą ani do związku jakiego korpusu armii, ani do uruchomionej dywizji landwery. Zastępujący jenerałów komendujących pozostają pod rozkazami jenerałgubernatorów. 3) Jenerałgubernator kierują wszystkimi sprawami wojskowymi wewnątrz swego obwodu, w zakresie jednakże działania zastępujących jenerałów komendujących o tyle tylko mieszając się mają, o ile tego stosunki bezwarunkowo zdają się wymagać. 4) Jenerałgubernator może w interesie bezpieczeństwa kraju — jeżeli jest niebezpieczeństwo w zwłocz, bez poprzedniego zapytania — nakazać zmiany w postawieniu i rozłożeniu w odośnych obwodach znajdujących się wojsk i w razie potrzeby rozporządzić samodzielnie ściganie nie sformowanych lecz planem przewidzianych oddziałów.“

ów wojska. 5) Z naczelnymi przesłaniami dotyczącymi prowincji, odnośnie do najwyższej władzy administracyjnej i politycznej państwa związkowego, na jenerała gubernatora pozostawiać za pośrednictwem zastępcy jenerała komendującego w bezustannej komunikacji i skutecznym porozumieniu. 6) W tych prowincjach, w których na mocy artykułu 68 konstytucji dla Związku państwa niemieckiego z dnia 26 lipca 1867 r. stan wojenny ogłoszony został przez naczelnego wodza związkowego, przechodzi, stosownie do paragrafu 4 prawa o stanie oblężenia z dnia 4 stycznia 1851 roku, władza wykonawcza na jenerała gubernatora. Cywilne władze administracyjne i gminne w tych obwodach obowiązane są bezwarunkowo słuchać rozporządzeń i poleceń tegoż. Również przysługują także jenerała gubernatorowi inne w prawie z dnia 4 czerwca 1851 komendującemu jenerała przydane atrybuty, a mianowicie jest także upoważniony do zniesienia czasowego i obwodami wewnątrz państwa pruskiego artykułów 5, 6, 7, 27, 28, 29 30 i 36 konstytucji, tudzież w poza pruskich częściach terytorium związkowego odpowiednich postanowień konstytucyjnych odnośnie prawnych, lub pojedynczych artykułów tylko. 7) Dla tych części pruskiego terytorium państwowego, w których stan wojenny przez naczelnego wodzów związkowego ogłoszony nie został lub też już znowu zniesiony, przysługują jenerała gubernatorowi co do samodzielnego ogłoszenia stanu oblężenia atrybuty komendującego jenerała (§ 1 prawa z dnia 4 czerwca 1851).

Ponieważ wielu identyfikuje „stan wojenny” z „stanem oblężenia”, przeto potrzebne jest wykazać różnicę pomiędzy temi dwoma środkami nadzwyczajnymi. Stan wojenny dotyczy się pierwiastkowo tylko wojsk, ponieważ poddaje je pod ostrzejszą karność, odnośnie pod surowe kary za przekroczenia. Osoby cywilnych nie dotyka bezpośrednio stan wojenny, natomiast, skoro ten ogłoszony został, przysługują każdemu komendującemu jenerała prawo ogłoszenia na cały obwód powierzonego mu korpusu armii lub pojedynczej jego części, każdemu komendantowi fortecy na jego fortecie i jej promieniu stanu oblężenia, a ten ma rzeczywiste wielo dla mieszkańców niewygodnych postanowień. Przy stanie oblężenia przechodzą funkcje władz administracyjnych po większej części na władze wojskowe, zaprowadza się sąd wojenny, który sądzi zbrodnie, jako to rozmyślane podpalenie, gwałtowny opór zbrojny przeciw wojsku i urzędnikom wojskowym, i wykonuje natychmiast kary. I innym przez komendanta fortecy wydanym rozporządzeniem mieszkańcy nie wolno posłuszni być, a przeto, zarazem mogą być zaszczepione rozporządzeniem królewskim pojedyncze artykuły konstytucji, jak na przykład o wolności prasy, prawie zgromadzeń itd. traktujące. Z prawa tego ogłoszenia stanu oblężenia zrobił już użytek jak — donosi Königsberger Hartungsche Ztg. — komendant Królewa. Stan oblężenia ogłoszony został na ulicach przez uderzenie w bęben, jak to przepisuje prawo z dnia 4 czerwca 1851 roku.

— **Prawo zwłazkowe o paszportach** rozporządza w § 9, że, jeżeli bezpieczeństwo Związku lub porządek publiczny przez wojnę zagrożony być się zdaje, może być rozporządzeniem prezesa zwłazkowego wprowadzony czasowy przymus paszportowy w ogóle, lub do podróży z i do oznaczonych zagranicznych państw. Rozporządzenie podobne, jak twierdzą, ma wkrótce wyjść.

— **Ministerstwo skarbu** miało wydać do wydawnictwa mu władz prowincjonalnych rozporządzenie, ażeby wydatki państwowe, o ile się da, ograniczyć, mianowicie przy budowlach nie użytkowych w etacie przepisanej sumy, ponieważ z powodu wojny zapewne i w dochodach państwa będą niedobory.

— **Posenar Ztg.** przestrzega żołnierzy na wojnę idących, ażeby podczas bitwy nie mieli w kieszeniach od spodni kluczy, noży, stalowych szkieł itd., gdyż, jak się to pokazało w wojnach w latach 1864 i 1866, sprawiają one okropne rany. Zarazem zaleca pominięcie dziennik manierek napędzać kawę, która pragnienie gasi, chłodzi i orzeźwia.

— **Każdy żołnierz** w pole wychodzący dostaje markę blaszaną, mającą się nosić około szyi na gołym ciele. Na marce tej podany jest pułk, kompania i numer żołnierza dokładnie, ażeby, jeżeli tenże w bitwie polegnie, natychmiast za pomocą rejestrów można oznaczyć jego nazwisko.

— **Na stypendyum Dr. Metziga** nadesłali ze Wschowy: pani Forcade 1 tal., pani Osńska 15 sgr., p. Radziejewski powtórnie 1 tal.

— **Podpułkownik i brygadier** piąty brygady żandarmerii, Dorndorf, powołany został do pierwszej armii (generał Steinmetz). W jego miejsce został przysłany major Rode z 1 brygady żandarmerii.

— **Duchownymi polowymi** w korpusie 5 armii zamianowano księży katolickich Wursta i Loeche i protestanckich wyższego kaznodzieję Haendlera i kaznodzieję dywizyjnego Steinwendera.

— **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 29 lipca, Marty panny; w kalendarzu słowiańskim Cierpiślaw. Wschód słońca o godzinie 4 minut 22, zachód o godzinie 7 minut 50. Dnia 29 lipca 1434 roku koronacja małoletniego Władysława Warneńczyka. — 1666 Jan Kazimierz gościł się z Lubomirskim.

— **Brzuch Japończyków.** W parlamencie japońskim toczyły się rozprawy z powodu wniosku o zniesienie zwyczajów tamtejszego, zwanego „Harikari” albo „Sepuku”, zależącego na tem, że obwiniony o przestępstwo szlachcie japoński sam sobie musiał rozpruć brzuch ostrym narzędziem. Referent, jako powody zniesienia pomienionego zwyczaju, przytaczał: że nie jest on narodowym, bo rozciąga się tylko do klasy ludzi, mającej prawo noszenia dwóch mieczy; że wreszcie w Europie jest on zupełnie nieznanym. Nie chce on ganić tych, co wykonywali Sepuku w skutek wyraźnego rozkazu wyższej władzy; bez tego ostatniego jednakże nie powinien takowy w żadnym razie mieć miejsca. Jeżeli kto uważa się za winnego, powinien oczekiwać wyroku cesarskiego, lub też uniewinnienia, w skutek którego może być dalej mógł nadal być krajowi użytecznym. Po takim wniesieniu billu przemawiał niemiecki jak 170 mówców, z których jeden tylko za uchYLENIEM zwyczaju przemawiał. Amenomori Kenzaburo powiada, że wykonanie Sepuku, bez stosownego rozkazu najwyższej władzy, może się wydać zbyt pospiesznym, lecz postępowanie takie wpływa zawsze w wysoki pocztu obywateli, i niema miejsca u niezających skromności i wstydu. Niektórzy mówcy, potępiając nieupoważniony przez rząd harikari, uważają wszelako ten zwyczaj za korzystny i konieczny, bo wyróżnia on klasy mające prawo noszenia dwóch mieczy od pozostałych, jest on bowiem „ozdobą państwa, obowiązkiem samokarania winnych, podporządkowaniem religii i pobożną cnotą.” Inny mówca określa harikari jako zwyczaj spoczywający na podstawie zniosłych zasad i odwagi, usunięcie więc jego byłoby podkopaniem konstytucji. Najwięcej na pozór miał za sobą słuszności argument Karube Istiga: Przez śmierć winowajca odkrywa się poprostu swe położenie jako istoty ludzkiej. Gdyby żył, byłby uważany za złoczyńcę. Śmierć może tylko dowiedzieć, że uczucie wstydu nie wystęgiło w nim zupełnie. „Zabronić Sepuku znaczyłoby zamknąć drogę honoru, a otworzyć tajemnicę szczytów zbrodni. Nie należy naśladować grubych obyczajów narodów zachodnich.” Wreszcie Nakano Chomei przemawiał za utrzymaniem zwyczaju, „podtrzymującego uczucie wstydu w kacie wojowników, której skład stanowi bezwzględnie przewagę Japończyków nad ludami innych krajów.” Dla Europy, tak mało oznajomionej z wewnętrznymi sprawami Japonii, powyższa rozprawa, wykazująca troskę o zapamiętanie się Japończyków na instytucje społeczne i stosunek ich do Zachodu, nie jest bez interesu; widzimy w niej nawet pewne dążności postępowe, wyrażające się trzema głosami za usunięciem Sepuku, przeciwko 200.

— **Straty przez trzęsienie ziemi.** Piszą z Ameryki południowej o stratach arzących przez trzęsienia ziemi w czterech rzeczych politycznych: Peru, Boliwii, Chile i Ekwadoru. Kilka miejscowości Peru zostały znowu nawiedzonych bardzo silnymi wstrząszeniami, a od miesiąca na całej przestrzeni Ameryki południowej powtarzają się one, zapowiadając nowe klęski. Statystyka strat poniesionych w 1868 roku zaledwie ostatnimi czasy dokładnie zebrana i ogłoszona została. W Peru zginęło 3905 osób, i zniszczono 30,556 budynków wartości 166,137,700 piastrow. W Ikwik, kaplał salety, padło 130 osób, i zawało się 630 domów wartości 3 miliony piastrow; w Mejillones del Peru, małej kaplał salety, straty w ludziach wynosiły 10 osób, w budynkach przeszło 100 domów, na sumę 261,000 piastrow; w Pisagua szkody oceniano na 561,700 piastrow. Arika, najwspanialszy z portów Peruwskich został do szczytu zburzony, a straty obliczają na 13 1/2 milionów piastrow; 350 ludzi padło ofiarą, domów 1200 zniszczonych. Z pięciu okrętów w zatoce stojących żaden nie ocalał; — do dziś dnia można widzieć o milę od brzołów w piaskach osadzone wspaniałe parowce wojenne Stanów Zjednoczonych, korwetę jerońską i statek kupiecki chilijski. Morze podniosło się o 10 metrów nad zwykły poziom, niszcząc wszystko, co ocalało podczas trzęsienia ziemi. Pyszne miasto Arekwipo, liczące 60,000 mieszkańców, do szczytu zostało

zniszczone, 7500 domów wartości 22 1/2 milionów piastrow zostało zburzonych; a na prowincji zginęło 3000 osób, i zawało się 17 tysięcy domów cenionych na 120 milionów piastrow. Straty materialne w Rzeczypospolitej Ekwator wynoszą 33 miliony piastrow, osób 55,019 zginęło. Rzeczypospolita chilijska miała 600,000 uciarpia; o 60 zginęło 34, wartość zaś budynków zburzonych na 636,000 piastrow oceniają.

— **Podług spacerowy w Ameryce.** W zeszłym miesiącu zebrało się w Bostonie towarzystwo złożone ze 125 osób, w celu przejechań spacerem drogą żelazną z Bostonu do Sa-Francisco. Przedsiębiorcy pp. Polman w przeciągu 40 dni zbudowali na ten cel osobny pociąg za 175,000 dolarów, urządzony z k-miortem amerykańskim. Pociąg składał się z ośmiu wspólnych wagonów, tak zwanych pałacowych (palace cars), w których znajdowały się wszystkie wygody i zapasy żywności najwspanialsze, najlepsze wina, orkiestra a nawet fortepian, 4 pokoje dla pałacych, sale jadalne, salony bawialne, kosztownymi dywanami wysłane, sypialnie, garderoby itd. Wydawano też w drodze dziennik „Transcontinental”, co obok licznej biblioteki, znajdujących się na pociągu, stanowiło strawę duchową dla podróżnych.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Młyn.** Berlin, 27 lipca. Mąka pszenna nr. 0 4 1/2 — 1/2, nr. 0 i 1 1/2 — 1/2 tal., rżana nr. 0 3 1/2 — 1/2 tal., nr. 0 i 1 3/4 — 1/2 tal. p.

Poznań, 28 lipca. Mąka pszenna nr. 0 i 1 1/2 — 3/4 tal., mąka rżana nr. 0 i 1 1/2 — 3/4 talara płacono za centnar bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 28 lipca.
HOTEL DU NORD. Szczawiński z Brylewa, Dehnel z Ostrowa, Haslinger z Berlina.
OEHMIG HOTEL FRANCUSKI. Paszewski z Celi, prob. Heinski z Skórzawa, Chmielewski i Pagowski z Król. Polskiego, Kronsiber z Kalisza.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dr. Rusiński z Rokitnicy, Müller z Gniezna.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wyczynski z Gruszczyzna, Sauer z Poljawa.
HOTEL PARYSKI. Budzyński z Palczyzna, Tomicki z Warszawy, Zaleski z Borzejewiczek, Frankenberg z Śremu, Müller z Wrocławia.
HOTEL RZYMSKI. Zakrzewski z Pleszewa, Rollin z żoną z Górzawia.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Brzeski z Jabłkowa, Polczyński z Zakrzewa.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 28 lipca.
Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. plac. — Poznańskie nowe 4 1/2 % listy zastawne 73 1/2 tal. plac. — 1 cen. listy rentowe 74 tal. plac. — Pozn. 5 % obligacje pow. — żąd. — Akcyje banku prowinc. poz. — plac. — Banknoty polskie — tal. plac. — Akcyje poznań. banku realno-kredytowego — tal. płacono. — Rumun — tal. plac.
Żyto: wyp. — wepł. na lipiec 41 1/2, lipiec-sierp. 41 1/2, sierpień-wrzes. 42, wrzes.-paźdz. 44 1/2, na jesień 44 1/2, paźdz.-listop. — tal.
Okowita: (z beczką) wypow. — kwart. na lipiec 13 — 13 1/2, sierpień 13 — 13 1/2, wrzesień 13 1/2 — 13 1/2, paźdz. 14, listop. —, grud. — tal. płacono.

Giełda wrocławska, 26 lipca.
Żyto: 2000 funt. ceny mało zmienione; na lipiec 44 1/2 — 1/2 plac, lipiec-sierpień i sierp.-wrzes. 44 1/2 — 1/2 plac, wrzes.-paźdz. 47 żąd., paźdz.-listop. 48 tal. plac. Pszenica: na lipiec 64 tal. żąd. Jęczmień: na lipiec 43 tal. żąd. Owies: na lipiec 56 tal. żąd. Olej rzepiowy: bez handlu; w miejscu

	Na targu:	średnia	średnia	średnia
Pszemica biała	80—85	78	72—76	
„ żółta	78—81	76	72—75	
Żyto	56—58	55	53—54	
Jęczmień	41—46	43	41—42	
Owies	42—44	41	38—40	
Gruch	64—68	62	56—60	
Rzepak zimowy		200—190—175		
		2 0—190—176		

Giełda szczyńska, 26 lipca.

Pszemica: na lipiec 68 1/2, lipiec-sierp. 68 1/2, wrzes.-paźdz. 69 1/2 tal. Żyto: na lipiec 46 1/2, lipiec-sierp. 46 1/2, wrzes.-paźdz. 48 tal. Gruch: na lipiec — tal. Olej rzepiowy: w miejscu 12 1/2, na lipiec 12 1/2, wrzes.-paźdz. 12 1/2 tal. Okowita: w miejscu 14 1/2, na lipiec-sierp. i sierp.-wrzes. 13 1/2, wrzes.-paźdz. 14 tal. Olej skalny: w miejscu 7 1/2, na wrzes.-paźdz. 7 1/2 talara.

Nadesłano.

Wszystkich chorych wyleczenie bez lekarstwa i kosztów.

Hogo skutkująca Revalesciere du Barry.

Nedza, oszustwo, wydatki ogromne za bezskuteczne lekarstwa szczególnie teraz usuniete zostały przez użycie Revalesciere du Barry. Nadal nie będzie już mógł powiatać o błędną kutezności Revalesciere du Barry, odkąd do 70,000 pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wzięte blosogławienstwo i szczyński kuracya Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletnim bezskuteczem używaniu lekarstwa Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrawio ciano, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornego Revalesciere du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działa. — Zareczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jej talerz i nuchwalać się nie może błogich jej skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach cierpienia trwało bardzo długo od trzeciego aż do dziesiątego roku a do najwykleszych należały: niestrawność, obstrukcyja, przerwane funkcye, zatwardzenie, ostre skoki, kurczki spazmy, omdlenie, zgaga, dyrra, drażliwość nerwów, afekcyja wątroby, żółci i nerek, nadymanie, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i afekcyje żołądka, wrzuty za skórne, febra, skrofuly, brak krwi, suchoty płuć i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, podgora, influenza, grypa, młodości i wmoitach nawet podczas brzemienności, osmutnienie, spleen, słabość ogólna, blednica, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, odczułość, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niezdatność do studyowania, deluzye, słabość pamięci, uderzenia krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawną niestawczość, brak odwagi itd. (5350).

Cenny ten środek leczący-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funty za 1 tal. 20 sgr., 12 funty za 9 tal. 15 sgr., 1/4 funty za 18 tal. — Rewalesciere Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek kawy, 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprzedawca można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 171 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Golebia ulica; Emilia Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzsche synowa 30 Markgratensstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu Goldschmid Gasse 8, w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnara: w Lipsku u Teodora Pitzmanna, liweranta nadwornego, w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholta w Poczdamie u Schwarzsche, w Altona u Saksionii u Robkego, w Hanowerze u Meyersbacha, w Lesznie u S. A. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacyą pocztową lub zaliczką.

Obwieszczenie.

Przy dzisiejszem 16 losowaniu śremskich obligacyi powiatowych wyciągnięto numera następujące:

Lit. A. No 49 272 273.
Lit. B. No 90 320 538 542 557 560 576 828.
Lit. C. No 4 15 78 105 157 176 177 179 184 186 187 189 203 206 237 238 262 293 308 309 334 373 469 523 688 795 803 907 940 942 943 945 947 995 998 999 1002 1046 1049 1052 1057 1060 1065 1066 1082 1083 1089 1141 1200 1212 1213 1230 1233 1285 1286 1404 1405 1461 1510 1536.

Posiedzieliom obligacyi tych wypowiadają się takowe niniejszem na dzień 1 paźdz. 1870 z wezwaniem, aby kapitał za zwrotem obligacyi w stanie do kursu usposobionym wraz z należącymi do nich kuponami przewidywanymi seryi IV No 5/10 i talonami w wspomnianym dniu wypowiedzenie odebrali z kasy komunalno-powiatowej w Śremie lub z domów bankowych H. O. Plani w Berlinie i Lipsku — braci M. & H. Mamroth w Poznaniu jako też Hirschfeld i Wolff tamże. Równocześnie przypomina się, aby nie zwrócone jeszcze z dawniejszych ciągnię obligacye oddano za wypłatą waluty jako to: z 10 ciągnięcia. Obligacya Lit. C. No 819 z kuponami No 3/10 i talonem

z 11 ciągnięcia. Obligacya Lit. C. No 1789 z kuponami 5/10 i talonem
z 14 ciągnięcia. Obligacya Lit. C. No 654 659, 696, 704, 902 bez kuponów lecz z talonami.

z 15 ciągnięcia. Obligacya Lit. B. No 819 z kuponami No 3/10 i talonem.
Lit. C. No 382, 595, 652, 758, 759, 886, 1150, 1151, 1152, 1196, 1197, 1198, 1254, 1731 z kuponami No 3/10 i talonami.

Nowe arkusze kuponowe do odbierania przysły za 1871 do 1875 od śremskich obligacyi powiatowych Lit. D. E. F. mogą za zwrotem znajdujących się w rękach posiedzieliom talonów u wzmiankowanych powyżej domów bankowych lub wprost w kasie powiatowo-komunalnej w Śremie od dnia 1 lipca 1870 być odebrane.

Śrem dnia 10 marca 1870. (1704)
Stanowa komisya budowy żwirówek w powiecie śremskim.

Elegancko urządzonej dom mieszkalny z 13 pokojami suteranami, ogrodem i stajnią, w którym dotychczas mieszczy się biura Telusa, wydzierżawionym być ma od 1 października rb. (4708)

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszedł pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych

z dziedziny dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i jeografii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej

przez **Edmunda Callera.**

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp. Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach. Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

Aukcyja.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedam w **środe, dnia 3 sierpnia r. b.** przed południem o godzinie 9 w Podstolicach pod Wrześnią **powóz i meble różnego gatunku** publicznie więcej dającemu za gotową zaraz zapłatę. (4898)
Środa, dnia 25 lipca 1870.
Komisarz aukcyjny. Schroeder.

Jozefa Warszawskiego LOMBARD, Poznań, Podgorna ulica 14. poleca się usilnie szanownej publiczności do łaskawego użycia. Zastawę zabezpieczającą się przed uszkodzeniem. Na rzeczy ze złota i srebra daje się zupełna i najwyższa wartość jako pożyczka. (4112)

Przyjaciel Dzieci i Młodzieży

z obrazkami, wydawany w Poznaniu przez J. Chociszewskiego, kos tuje na pocztach tylko 5 sgr. 9 fen. Dotąd wyszło 6 numerów z 36 obrazkami. Za 15 sgr. przesyła się franko numerami od 1 kwietnia do 31 grudnia b. r. i doda się bezpłatnie mapę widowni wojennej. Będzie to tom, zawierający 160 str. i 100 rysunków. Można też nabyć Prz. Dz. i Mł. z r. 1869, zaw. 100 str. i 52 rysunków za 5 sgr., za co franko posyła. (4879)

J. Chociszewski, Poznań.

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszła i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

Jan Mazepa. Tragedya w 5 odsłonach.

Napisał **Witold Bogdanko.**

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych

z dziedziny dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i jeografii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej

przez **Edmunda Callera.**

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp. Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach. Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

Admin. Dzien. Pozn.

przyjmuje przedpłatę w ilości **20 sgr.** na dzieło p. n. **Gdy się było młodym.** Wspomnienia z podróży po szerokim świecie przez **J. Gordona.**

Cierpienia płucowe. Stan słabości.

Radykalna kuracya tych chorób według metody prof. Dr. Sampsona za pomocą polec. już przez A. v. Humboldta w **Mosmos Coca**, której cudowne sily leczące wprawily w zdumienie zawsze wszystkich po Ameryce południowej podróżujących. Dr. Sampson ciezcy się po najgu towarzyszych studiach ze sw. **Coca**, **Izulkami (I)** najwstien. rezultatami w **cierpieniach żołądkowych**, nawet w dalszych studiach, a ze sw. **Coca pigulkami (II)** uderzającem wzmocnieniem przy osłabionym systemie nerwów piciu w ch. Blizsze szczegóły w broszurze bezpłatnej z **Mohren-Apotheke** w **Moguncyi.** [4730]

Do biwaków

polecam umyślnie w tym celu robione

Koszule

po jak najtańszych cenach

A. z Pawłowskich Kaufmann,

Fabryka bielizny, Poznań. Sapieżyni plac No. 1.

Avis.

Ohne Provision.

An- und Verkäufe, Verpachtungen von Liegenschaften, Grundstücken, Fabriken, Hotels etc. etc. Licitationen, Gesuche und Angebote jeder Art, Familien-Nachrichten etc. betreffende Ankündigungen werden zu Original-Insertions-Tarif Preisen ohne Porto oder Spesen-Anrechnung in die für die verschiedenen Zwecke best geeigneten Zeitungen schnell und billigt befördert durch

Rudolf Mosse,

offizieller Agent sämtlicher Zeitungen, Berlin, Hamburg, Bremen, Wien, München, Nürnberg, Frankfurt a. M.

NB. Meine Provision beziehe ich bereits von den verehrlichen Zeitungs-Expeditionen.

Nakładem i cscionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

HEMORCIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady p. ROYR, mającej własność roztrawiania i rozpadzania.

Cena bardzo przystępna.
Skład główny w Paryżu przy ulicy św. Marcina 225 — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha — w Warszawie w składzie materyjów aptecznych p. Gallego — w Krakowie w aptece p. Bruno Michyńskiego — w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza.** (3119).

Organista niezłoty, w swym zawo-

dzie pewny, wolny od wojskowości, obeznany w zawo dzie gospodarczym, poszukuje miejsca od św. Michała rb. Listy prosi się adresować sub lit. N. N. fr. w Górze, pow. Plesz. poste rest. (4891)

WODA DRA JACKSON

w Paryżu.
Od dawna znana i oceniona za najskuteczniejszą na leczenie i zachowanie od próchnienia zębów; sprawa przyjemną woń w gęb, leczy działa delikatnie i skłonne do krwawienia, usmierza w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów.

W Paryżu w aptece p. Cahau, 67 rue Jean Jacques Rousseau; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza; w Krakowie i we Lwowie w aptekach pp. **Tranczyńskiego** i **Mikolascha.** [3543]

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach do Sinapizmów.

Przyjętych w szpitalach paryżkich, w ambulanach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.

Przyjęcia powyższe stanowią rekonią do doskonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany odnacza się czystością i łatwością użycia.

Wymaga należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok:

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza; w Krakowie w aptece p. Dra Tranczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. [3547]

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Ekonom żonaty, w dobre świadectwa zaopatrzony, młody, do wojska nie należący szuka pomieszczenia. A. res: S. M. Kotlin poste restante. [4887]

Gorzelany,

teoretycznie i praktycznie wykształcony, z bardzo dobrimi świadectwami, wolny zupełnie od